

# Justyna Spychalska-Stasiak

---

## Rodzaj czy płeć kulturowa? : "gender" w polskich naukach społecznych

---

Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja : kwartalnik myśli  
społeczno-pedagogicznej nr 4 (48), 43-56

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

JUSTYNA SPYCHALSKA-STASIAK

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

## **Rodzaj czy płeć kulturowa? *Gender* w polskich naukach społecznych**

Kategoria *gender* została wprowadzona do polskiego dyskursu naukowego w latach 90. XX wieku. Dokonująca się w tym czasie transformacja ustrojowa stworzyła możliwość swobodnego dystrybuowania intelektualnego dorobku Zachodu na rodzimym gruncie, a sposobność wyjścia z ciasnoty jednej obowiązującej ideologii zaowocowała szczególnie silną potrzebą eksplorowania nieodkrytych dotąd aspektów rzeczywistości. Paradoksalnie jednak opisany wyżej stan rzeczy okazał się czynnikiem utrudniającym recepcję myśli feministycznej w Polsce. Na rysującej się ówczesnie mapie polityczno-społeczno-kulturowych problemów płeć jawiła się jako kategoria mało ważna, będąca raczej „zachodnią fanaberią” niż płaszczyzną rzeczowych analiz. Z tego względu adaptacja *genderowej* tematyki przebiegała raczej mozolnie, a jej prekursorzy, oprócz problemów formalnych, musieli także borykać się z nieprzychylnymi postawami znakomitej większości reprezentantów środowiska naukowego, nie traktującego poważnie ani samego feminizmu, ani tym bardziej jego teoretycznego dorobku (Gontarczyk 1995; Ślęczka 1999).

Transformacja roku 1989 nie wiązała się z natychmiastowym wprowadzeniem zmian do propagowanego sposobu rozważań o płci. Przełom nastąpił mniej więcej dziesięć lat później. Bez zbytecznej przesady, pierwsze dziesięciolecie XXI wieku można określić mianem „ery *genderu*” w Polsce. Zainteresowanie społeczno-kulturowym wymiarem płci przeżywa bowiem prawdziwy *boom*, co procentuje trudnym wręcz do ogarnięcia przyrostem publikacji z tej dziedziny. Kobiecość i męskość stały się czołowymi kategoriami rozważań prowadzonych w ramach wielu konferencji i seminariów, a i na poziomie potoczności zagadnienie równości płci doczekało się burzliwej debaty. Krótko mówiąc, *gender* zadomowił się w Polsce na dobre. I choć taki stan rzeczy ma bez wątpienia swoje pozytywne strony, to trudno nie zgodzić się z faktem,

że przyczynia się on również do swoistej problematyzacji tematyki związanej z płcią. Zdaniem Kościańskiej i Chryciuk (2007), w *polskim piśmiennictwie dotyczącym płci, jak i w coraz liczniejszych przekładach tekstów zagranicznych z tej dziedziny panuje chaos. Choć niewątpliwie jest to chaos twórczy, poszukujący, nie ułatwia on uporządkowania diskutowanych zagadnień* (s. 7).

Można domniemywać, że uwarunkowania tak zarysowanej sytuacji muszą być złożone. Nasuwa się tutaj pytanie: czy wyrażony w cytowanej wypowiedzi postulat „uporządkowania” jest w ogóle możliwy do spełnienia. Dokonany przełom teoretyczny zdaje się podważać zasadność myślenia o płci w kategoriach jednej, uniwersalnej i esencjalnej prawdy. Wyrażenie aprobaty dla założeń o społecznym konstruowaniu kobiet/ kobiecości oraz mężczyzn/męskości wiązało się ze skazaniem omawianej tematyki na nieustającą walkę możliwych i zarazem równoprawnych wobec siebie dyskursów (Brannon 2002; Wojciszke 2004; Renzetti, Curran 2005; Heywood 2007; Vance 2007). Nic dziwnego, że współczesną wiedzę o płci oraz sposobie funkcjonowania jej nosicieli kształtują co najmniej trzy wzajemnie sprzeczne stanowiska: konserwatywne, liberalne wraz z określonymi, głównie tradycyjnymi odłamami feminizmu oraz postfeministyczne (Titkow 2002; Gromkowska-Melosik 2008).

Każde z wymienionych stanowisk operuje własnym sposobem widzenia płci, podbudowanym odpowiednim zapleczem teoretycznym oraz pieczołowicie gromadzonymi wynikami badań (Chomczyńska-Rubacha 2008). Można też zauważyć, iż rozważania o płci podążają w kierunku równoprawnej wielości, nieułatwiającej z pewnością orientacji na migoczącej mapie jej aktualnych dyskursów (Melosik 1996). Z drugiej strony można się domyślać, że swoista „kłopotliwość” interesującej mnie tematyki stanowi naturalną konsekwencję burzliwego okresu jej adaptacji. Historia *genderu* w Polsce zdaje się bowiem niepodzielnie korespondować z przeszłością kraju, co w gruncie rzeczy obarczyło ją ograniczeniami typowymi dla wszystkich krajów postkomunistycznych (por.: Smidova 2008). Okres totalitarnego zniewolenia przyczynił się do powstania ponaddwudziestoletniego opóźnienia w recepcji problematyki *gender*, a konieczność wypełnienia powstałej luki wiązała się z potrzebą tłumaczenia podstawowych tekstów feministycznych na język polski. Jakość teoretycznego zaplecza ówczesnych badaczy w dużej mierze zależała więc od jakości dostępnych translacji, których problematyczność wynikała nie tylko z nie zawsze trafnego doboru polskich ekwiwalentów dla zachodnich terminów (Fast 2006). Jeśli do tego dodamy jeszcze zjawisko „miksowania” rzetelnych opracowań naukowych z literaturą, np. poradnikową, to problematyczność *genderowych* opracowań w Polsce jawi się jako swojego rodzaju oczywistość.

Zasygnalizowany wyżej stan rzeczy wyraźnie widoczny jest u fundamentów współczesnych rozważań o płci, a mianowicie w sposobie tłumaczenia oraz używania w polskim dyskursie naukowym samego terminu *gender*. Przegląd literatury upoważnia do wysunięcia twierdzenia, iż funkcjonuje on na wiele różnych, choć powiązanych ze sobą sposobów. Jedną z prekursorok omawianej tematyki w Polsce, E. Gontarczyk

(1995) utożsamia ten termin z rodzajem, choć w książce pod tytułem *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych. Perspektywa socjologiczno-pedagogiczna* stosuje zamiennie takie określenia, jak płeć psychiczna, społeczna oraz społeczno-kulturowa. Dziesięć lat później D. Pankowska (2005) w pracy pod tytułem *Wychowanie a role płciowe* postawiła znak równości między rodzajem a stereotypem i rolą płci. Dla Olechnickiego i Załęckiego (1997) oraz Marshalla (2004) *gender* odnosi się głównie do płci społecznej, a A. Buczkowski (2005) oraz A. Titkow (2007) opowiadają się po stronie kategorii płeć kulturowa. Warto również zauważyć, że zdarzają się próby translacji pojęcia *gender* przez pryzmat pojęcia „płeć”, czego egzemplifikację można odnaleźć w interesującej książce H. Bradley (2008). Jak widać, wachlarz możliwości jest doprawdy imponujący, a najczęściej podawanym usprawiedliwieniem dla faktu występowania tej semantycznej różnorodności jest przekonanie badaczy o wciąż niedostatecznej popularyzacji terminu *gender* w Polsce.

Dokonane spostrzeżenia obligują do stawiania pytań o to, czym w gruncie rzeczy jest *gender*. Czy jest to płeć czy może rodzaj, a jeżeli rodzaj, to czy dopuszczalne jest, aby w sposób zupełnie bezrefleksyjny i nieprzynoszący określonych implikacji teoretycznych zastępować go takimi terminami jak: płeć psychiczna, płeć społeczna, płeć kulturowa oraz stereotyp i rola płci? Innymi słowy, czy faktycznie jest tak, że między przytoczonymi kategoriami nie występują żadne różnice? I wreszcie, czy rodzaj to dokładnie to samo co płeć kulturowa, czy też może jesteśmy świadkami wyodrębniania się dwóch intelektualnych tradycji, o których odmienności świadczy sposób widzenia związków pomiędzy tym, co biologicznie oraz społecznie i kulturowo konstytuowane? Analizując dalej zgłoszone wątpliwości, postaram się zachować chronologię zdarzeń i rozpocznę od krótkiego nakreślenia etiologii kategorii *gender* z jednoczesnym uwzględnieniem jej recepcji w Polsce.

Zdaniem Glover i Kaplan (2007, s. 13) *nikt dokładnie nie wie, kiedy i gdzie po raz pierwszy użyto terminu „gender” w odniesieniu do społecznych i kulturowych aspektów różnic płciowych*. Wiadomo natomiast, że pierwszą badaczką wpisującą się w kulturową perspektywę rozważań o sytuacji kobiet i mężczyzn w Papui i Nowej Gwinei była M. Mead (1968). W pracy *Trzy studia. Płeć i charakter w trzech społecznościach pierwotnych* przedstawiła ona ważne dowody na społeczno-kulturowy rodowód różnic płci (Buczkowski 2005; Zaworska-Nikoniuk 2008). Jednakże kategoria *gender* została wprowadzona do zachodnich nauk społecznych dopiero we wczesnych latach 60. XX wieku, choć dokładny termin jej zastosowania jest sprawą dyskusyjną. Według cytowanych już Glover i Kaplan (2007) pierwsza wzmianka o *gender* pojawiła się w roku 1963 w poprawionym wydaniu pracy A. Comforta pod tytułem *Sex in society*, do której dodano rozdział przedstawiający zjawisko społecznych ról płci. W zdecydowanej większości znanych mi publikacji (np.: Buczkowski 2005; Titkow 2007; Trawińska 2008) sugeruje się, iż twórcą pojęcia *gender* jest amerykański psycholog R.J. Stoller (1968), który w książce *Sex and gender: On the development of*

*masculinity and feminity* użył tego słowa dla zasygnalizowania złożoności tych ogromnych obszarów zachowania, uczuć, myśli i wyobrażeń, które odnoszą się do płci, choć jeszcze nie posiadają zasadniczych konotacji biologicznych (za: Glover, Kaplan 2007, s. 14). Prowadzone przez niego obserwacje osób transseksualnych doprowadziły do ustanowienia dwóch niezmiernie ważnych konstatacji modyfikujących sposób spostrzegania płci na całe stulecie. Pierwsza z nich odnosiła się do spostrzeżenia, że płeć biologiczna (*sex*) wykazuje względnie elastyczną tendencję dostosowywania się do wymogów jej społeczno-kulturowego kontekstu (*gender*). Druga, pomijana w większości znanych mi opracowań, wskazuje na fakt możliwej dezintegracji poszczególnych komponentów płci kulturowej, co wdaje się bezpośrednią przyczyną ważkich konfliktów iskrzących pomiędzy tym, co w jednostce wewnętrznie przeżywane, a tym, co widziane na pierwszy rzut oka (Glover, Kaplan 2007). I choć publikacja Stollera nie spotkała się z szerszym zainteresowaniem, to proponowany w niej paradygmat płci stał się ideowym punktem wyjścia przybierającego na sile ruchu feministycznego.

Jak zauważyła Hyży (2003, s. 58–59), opisywana dystynkcja *okazywała się szczególnie użyteczna w walce z biologicznym redukcjonizmem, wreszcie umożliwiła krytykę męskości (masculine) bez równoczesnej krytyki biologicznych mężczyzn (male)*. *Patrząc od strony praktycznej podważała naturalność podziału prac domowych pomiędzy kobietami i mężczyznami, umożliwiła dziewczętom na przykład uczestnictwo w sporcie, studiowanie nauk ścisłych, stwarzała podstawy do obrony prawa do decydowania o biologicznej reprodukcji i wpływała na zmianę stereotypów w życiu seksualnym kobiet*. Krótko mówiąc, jej szczególna użyteczność polegała na stworzeniu postulowanej przynajmniej możliwości do uformowania się nowej jakości relacji społecznych pomiędzy nosicielami danej płci. Nic dziwnego, że stała się ona podstawą rozważań prowadzonych w ramach feminizmu drugiej fali i znalazła swoje odzwierciedlenie między innymi w dwóch czołowych koncepcjach tego okresu, które *nota bene* odcisnęły znaczące piętno także i na polskim dyskursie płci. Prace R. Unger (za: Brannon 2002) oraz A. Oakley (za: Gontarczyk 1995) wprowadziły feministyczny paradygmat rozważań o płci do psychologii i socjologii (Titkow 2007). Elementem spajającym dorobek obu badaczek było otwarte wyrażanie sprzeciwu wobec wyjaśniania płciowego *status quo* jedynie w kategoriach czysto biologizujących. Z tego właśnie względu R. Unger (za: Brannon 2002, s. 34) postulowała, aby zbyt ogólnikowy i wieloznaczny termin „płeć” zastąpić słowem „rodzaj”, odnoszącym się głównie do społecznych etykiet precyzujących *cechy i zachowania uważane w danej kulturze za odpowiednie dla kobiety i mężczyzny*. Analizy prowadzone przez tę socjolożkę skupiały się na dokładnym scharakteryzowaniu udziału społecznych ról płci w konstituowaniu i podtrzymywaniu asymetrycznych relacji płci (Gontarczyk 1995; Hyży 2003; Titkow 2007).

Wyróżnione wyżej koncepcje miały charakter niemal rewolucyjny. Obalały dotychczasowy wzorzec ujmowania płci nie wolny od mitów i stereotypów. Za ich

sprawą stała i niezmienna płeć przybrała nagle formę dynamicznego konstruktu uwarunkowanego systemem oczekiwań społeczno-kulturowych (Hyży 2003; Trawińska 2008). Zmiana ta znalazła odbicie w rodzimych naukach społecznych i miała wpływ na sposób rozumienia kategorii *gender* w Polsce (Gontarczyk 1995; Pankowska 2005; Brannon 2002; Pauluk 2005; Mandal 2000, 2007; Trawińska 2008).

A zatem istota rodzajowej perspektywy rozważań o płci polegała na wprowadzeniu dwóch terminów wyodrębniających *aspekt biologiczny (sex) oraz aspekt społeczno-kulturowy (gender)*. Zgodnie z tym rozumieniem uznaje się, że płeć danej osoby jest determinowana biologicznie, a rodzaj danej osoby jest ukształtowany kulturowo i społecznie (Gontarczyk 1995, s. 35). Dychotomizowana, jak dotąd, płeć zyskała więc dodatkowy wymiar kobiecości i męskości, które stanowiły radykalne odstępstwo od jej biologicznego wyposażenia. Należy też zaznaczyć, że w tak konfrontacyjnie ustanowionej formule rodzaju dostrzeganie jakichkolwiek konotacji integrujących te dwie sfery ludzkiej płciowości trąciło brakiem „politycznej poprawności”. Jej nierepektowanie godziło bowiem zarówno w sens teoretycznych, jak i praktycznych działań ówczesnych feministek, koncentrujących swe wysiłki na zanegowaniu wrodzonych podstaw społecznej asymetrii płci oraz zdemistyfikowaniu mechanizmów działania tzw. Doktryny Dwóch Sfer (Brannon 2002; Zaworska-Nikoniuk 2008).

Szybko okazało się, że to, co pierwotnie uznawano za główną siłę nowej koncepcji, stało się jej największą słabością. Konfrontacyjna formuła rodzaju nie wytrzymała ostrza krytyki zapoczątkowanej już na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego stulecia (Melosik 1996; Marshall 2004; Buczkowski 2005; Chołuj 2007; Glover, Kaplam 2007; Trawińska 2008). Paradoksalnie bowiem deklaratywne odcinanie się od konotacji płci biologicznej z rodzajem doprowadziło do popadania w pułapkę „utajonego esencjalizmu”, polegającego – zdaniem Vance (2007) – na mniej lub bardziej świadomym wykorzystywaniu esencjalistycznych ram analitycznych dla budowania wiedzy o społecznym tworzeniu rzeczywistości płci. Warto przy tym zauważyć, iż „ulubionym” obszarem teoretycznym feministek drugiej fali były teorie społecznego uczenia się wraz z różnymi ujęciami teorii roli, które w sposób pośredni nawiązywały do założenia o niezmiennym porządku wyznaczającym podział między kobietami i mężczyznami (Buczkowski 2005, s. 38; zob. też: Chomczyńska-Rubacha, 2008). W ten sposób separując się od deterministycznych poglądów na płeć, nowatorski sposób myślenia o niej ugrzązł w analizach poświęconych jej społeczno-kulturowemu wytwarzaniu, a generowane w jego ramach definicje kobiet/ kobiecości konstruowane były na zasadzie opozycji wobec mężczyzn/męskości, co paradoksalnie przyczyniało się do potwierdzania negowanych różnic płci (Melosik 1996). Do podważenia zasadności opisywanego sposobu rozważań przyczyniał się również wzrost wiedzy zarówno o biologicznym, jak i społecznym wymiarze płci. Coraz częściej zaczęły się też pojawiać głosy podtrzymujące osiągalny status płci biologicznej przy jednoczesnym zwracaniu zasadniczej uwagi na stosunkowo wczesną, osiąganą do piątego roku życia stabilizację rodzaju (Brannon 2002; Titkow 2007). Nie bez znaczenia dla omawianej

kwestii pozostawał również fakt, iż krytyka formuły rodzaju zbiegła się w czasie z wewnętrznym kryzysem samego feminizmu, który w konsekwencji musiał doprowadzić do przededefiniowania konstytutywnych dla siebie idei. Zasadnicze pęknięcie zdawało się dotyczyć kwestii fundamentalnych, oscylujących wokół takich kluczowych kategorii, jak płeć, kobieta oraz różnica/równość płci (Melosik 1996).

Propagowane od lat 70. przekonanie o istnieniu uniwersalnego, zbiorowego podmiotu ruchu emancypacyjnego stało się nagle podstawą wykluczania określonych przedstawicielek płci żeńskiej z jego struktur (Melosik 1996; Hyży 2003; Mizielińska 2004). Jak pisze Trawińska (2008, s. 91), *feministyczna afirmatywna wizja kobiecej tożsamości uniwersalizowała doświadczenia białych kobiet z klasy średniej. Kobiety kolorowe zarzucały feministycznemu my rasizm i klasizm*. Niebagatelną rolę w tym względzie odegrały także głosy mniejszości seksualnych, głównie lesbijek, które *chcąc otwarcie mówić o własnej seksualności spotkały się z jawnym odrzuceniem bądź głęboko skrywaną homofobią niektórych feministek* (Mizielińska 2004, s. 121). Zasygnalizowane wyżej rozbieżności doprowadziły do rozczłonkowania struktury feminizmu na wiele odłamów, co z kolei przyczyniło się do wywołania kolejnego przełomu teoretycznego w jego ramach (Gromkowska-Melosik 2002; 2008; Renzetti, Curran 2005; Zaworska-Nikoniuk 2008).

Zasadnicza oś podziału zdaje się przebiegać między zwolenniczkami feminizmu drugiej fali, których sposób myślenia wpisuje się w nowoczesną racjonalność emancypacyjną, a zorientowanymi poststrukturalistycznie propagatorkami feminizmu trzeciej fali (Melosik 1993). Jak z tego wynika, wraz z modyfikacją zasadniczych celów funkcjonowania ruchu feministycznego zmieniło się wykorzystywane w analizach zaplecze teoretyczne, które umożliwiło stawianie zagadnienia ludzkiej płciowości w zupełnie nowym świetle.

Trzecia fala feminizmu zaczęła się w latach 90. ubiegłego stulecia i zdaniem Tokarczuk (2008, s. 8) przyczyniła się do ukazania głębszego, bardziej złożonego oblicza feminizmu, będącego w swej istocie *próbą ustanowienia zupełnie nowego i świeżego spojrzenia na całą rzeczywistość, nie tylko na te jej aspekty, które dotyczyłyby kobiet. Tak rozumiany miałby przewartościować podstawowe założenia, które sprawiły, że wykluczenia i nierówności postrzegamy tak, jakby były dane z natury, przestając im się dziwić i w ogóle postrzegać. Stając się w ten sposób filozofią tych wszystkich elementów, które nie mieszczą się w definicji wiecznie określającego się, pozostającego u władzy podmiotu*. Za jego prekursorkę można uznać J. Butler (2008), która wykorzystując dorobek intelektualny M. Foucaulta, zdemistyfikowała wewnętrzne sprzeczności samego feminizmu oraz dokonała swoistej dekonstrukcji istniejących relacji płci.

Zasadniczą intencją wszystkich zorientowanych feministycznie badaczy i badaczek – głosi ona – powinno być *dążenie do zrozumienia, w jaki sposób struktury władzy, poprzez które szuka się emancypacji, same produkują – i krepują – kategorię kobiet stanowiącą podmiot feminizmu* (Butler 1995, s. 59). Uporczywe nawoływanie

do zmiany funkcjonującego systemu powinno więc ustąpić miejsca tym analizom, które obnażają mechanizmy zniewalania jednostek przy jednoczesnym zachowaniu pozoru ich autonomii (Melosik 1996). Jak można zauważyć, z *ponowoczesnego punktu widzenia kobiecość i męskość wynikają z określonych stosunków społecznych, które określają kształt wiedzy, dotyczącej tego, co znaczy być kobietą i mężczyzną* (tamże, s. 270). Z tej perspektywy podtrzymywanie dychotomicznie ustanowionego wymiaru natura (*sex*) – kultura (*rodzaj*) byłoby wytwarzaniem swoistego rodzaju fikcji. Skoro bowiem przedstawiciele płci stanowią jedynie wzajemnie wykluczającą się grę dyskursów, to zarówno ich biologia, jak i wyposażenie rodzaju wytwarzane są przez szeroko rozumianą kulturę. I jak warto w tym miejscu dodać, *zupełnie niefortunne wydaje się twierdzenie, że to właśnie my czy ja jesteśmy tymi, którzy czynią swoje ciało* (Butler 2007a, s. 27). Współczesna tożsamość płci, ustanawiana na drodze stylizowanego czynienia, dramatyzowania i odtwarzania aktów zmuszona jest do ustawicznego balansowania pomiędzy systemową reprodukcją „podmiotów” a pozorem wolnego dokonywania wyborów (Butler 1995; 2007a; 2008). Tak ustanowiona retoryka doprowadziła więc do powstania założenia, iż *płciowość nie ma się tak do kultury jak płęć do natury; płciowość jest również ośrodkiem kulturowo/ dyskursywnym, za pomocą którego produkuje się płęć naturalną, następnie ustanawiając ją jako predyskursywną, poprzedzającą kulturę, politycznie naturalną powierzchnię, na której działa kultura* (Butler 1995, s. 62)<sup>1</sup>.

Przedstawione rozważania są podstawą do dalszych wniosków. Jak można zauważyć, nowatorskie sposoby rozprawiania się z zagadką ludzkiej płciowości wywodzą się bezpośrednio z ruchu feministycznego. Sam ruch natomiast stanowi tkankę reaktywną względem wymogów dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości płci. Nie ulega wątpliwości, że dokonująca się w jego ramach dekontekstualizacja czynionych założeń stanowi efekt dwóch rewolucji: naukowo-technicznej oraz informacyjnej, które przyczyniły się do stworzenia zgoła odmiennych obrazów rzeczywistości dnia codziennego (Melosik 1993; Hejnicka-Bezwińska 2008). Każda z proponowanych wizji stara się przy tym uzyskać status *metanarracji, być tym jednym, jedynym prawdziwym feminizmem* (Melosik 1996, s. 263), skazując się tym samym na głosy pochlebstwa ze strony jej zwolenników oraz na bezlitosne ostrze krytyki jej kontestatorów. Niezależnie od tego, sedno problemu tkwi w tym, czy ideowe transformacje ruchu feministycznego znajdują swoje odzwierciedlenie także i w polskich naukach społecznych. Trudno bowiem nie zauważyć, iż znaczący przyrost tłumaczeń tekstów feministycznie zorientowanych poststrukturalistek nie idzie w parze ze zmianą propagowanego znaczenia terminu *gender*. W przytłaczającej większości książek (Brannon 2002; Pauluk 2005; Mandal 2000; 2007; Chybicka, Pastwa-Wojciechowska 2008) interesująca mnie kategoria jest utożsamiana z *rodzajem* rozumianym w sposób zgod-

<sup>1</sup> Interesujących egzemplifikacji kulturowego konstytuowania ciała dostarcza książka wydana pod redakcją Szpakowskiej (2008).



ny z jego konfrontacyjną formułą. Jeśli taki stan rzeczy stanowi efekt świadomego wyboru badacza, to słowo komentarza w tej kwestii wydaje się niezbędne. Jeśli natomiast jego przyczyną staje się swoisty poznawczy schemat, to należy stwierdzić, że polski sposób myślenia o płci/rodzaju jest charakterystyczny dla feministycznych początków lat 70. Ten mało optymistyczny wniosek zdaje się upoważniać do wskazania następnej, jeszcze bardziej ponurej konstatacji. Można przyjąć, że stan opóźnienia polskich analiz zagadnień płci nieustannie wydłuża się, choć usprawiedliwienie w postaci niesprzyjających warunków społeczno-kulturowych tym razem nie ma już racji bytu.

Zarazem jednak na polskim rynku wydawniczym pojawiają się teksty, które sygnalizują pewnego rodzaju przejście teoretyczne także i w Polsce. Jak zauważa Titkow (2007, s. 27), w naszym kraju *zdecydowanie trafniej istotę pojęcia gender ujmuje sformułowanie płęć kulturowa*. Wyraźnie bowiem zaznacza, iż *mówimy i chcemy zwracać uwagę na kulturową nadbudowę płci biologicznej*. *Że interesuje nas zespół atrybutów i zachowań oczekiwanych od kobiety i mężczyzny oraz postrzeganych jako przydatne w ich społecznym funkcjonowaniu*. Czy możemy zatem uznać, że w Polsce kształtują się dwa teoretyczne stanowiska zogniskowane wokół określonego sposobu rozumienia terminu *gender*? Aby udzielić odpowiedzi na tak postawione pytanie, dokonałam ich analizy komparatystycznej, której graficzną reprezentację umieściłam poniżej.



Rys. 1. Graficzna podstawa analizy komparatystycznej perspektywy rodzaju oraz płci kulturowej

Jak można wnioskować z powyższego rysunku, zasadniczym kontekstem prowadzonych rozważań o występujących w Polsce sposobach rozumienia kategorii *gender* uczyniłam związki zachodzące między społeczno-kulturowym a jednostkowym po-

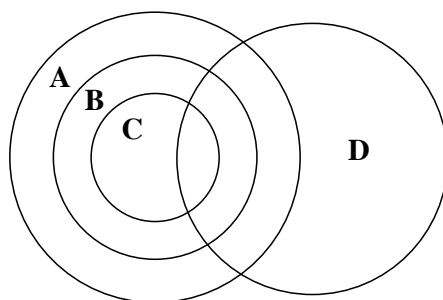
ziomem funkcjonowania nosicieli płci. Taki zabieg staje się możliwy w świetle tezy, iż zarówno zwolennicy rodzaju, jak i propagatorzy płci kulturowej koncentrują swoje badawcze wysiłki na analizie niebiologicznych predyktorów płci. Należy przy tym zauważyć, iż zasadniczym elementem łączącym oba te stanowiska jest przedmiot zainteresowania. Sposób rozumienia tychże relacji oraz efekty ich oddziaływania są postrzegane w sposób charakterystyczny dla każdej z wyróżnionych perspektyw.

W płaszczyźnie rodzajowej przekaz określonych schematów płci przyjmuje charakter hierarchiczny, w ramach triady: kultura–społeczeństwo–człowiek. Kulturowo konstytuowane paradygmaty płci są przenoszone na poziom jednostki za pomocą społecznych procesów transmisyjnych, wchodzących w skład szeroko rozumianej edukacji (Kwieciński 1992). Wiązki tych społeczno-kulturowych wzorców tworzą osobliwe dla każdej społeczności role rodzaju, których wnikliwa analiza ogranicza możliwości badacza do koncentracji na społecznie i kulturowo ustanawianej identyfikacji jednostki ze *związaną z określonymi społeczną rolą płci, wzorcami kobiecości i męskości* (Olechnicki, Załęcki 1997, s. 154–155). Oczekiwanym efektem prowadzonej pracy jest zatem próba nazwania i dokładnego opisanie mechanizmów „urabiających” człowieka w sferze płci. Pozyskanie rzetelnej wiedzy na ten temat może być podstawą do ukształtowania w nim świadomości wyzwalającej potencjał emancypacyjny. Z kolei samorealizacja androgynicznych jednostek może doprowadzić do zmodyfikowania skostniałego systemu społeczno-kulturowego.

Zwolennicy płci kulturowej akcentują konieczność uwzględniania złożonych interakcji zachodzących pomiędzy wszystkimi możliwymi sferami funkcjonowania człowieka, uwzględniającymi również takie jego cechy, jak rasa, naród, wiek, klasa itp. Żadna z nich nie przyjmuje jednak pozycji rozstrzygającej o kondycji pozostałych, a przybiera co najwyżej formę równoprawnego źródła krzyżujących się dyskursów. Ten stan rzeczy stwarza możliwość wpisywania się w idee interseksjonalności rozważań o płci, która kładzie nacisk na *kompleksowe, zazębiające się procesy tworzenia się tożsamości ludzkiej z wielorakich często pozostających ze sobą we wzajemnych konfliktach dyskursów, praktyk i instytucji* (Radway 1999, za: Oleksy 2008, s. 8).

Relacje wiedzy/władzy, o których mówi przytoczony cytat, znajdują swoje ucieleśnienie w systemie płci kulturowej, który zdaniem Renzetti i Curran (2005, s. 8) tworzą trzy powiązane ze sobą elementy: *społeczna konstrukcja płci kulturowej, tworzona na podstawie płci biologicznej, podział pracy ze względu na płeć, w którym kobiety i mężczyźni wypełniają odmienne zadania, społeczna regulacja seksualności, w której poszczególne formy ekspresji są akceptowane lub odrzucane*. Jeśli zważyć fakt, że polski system płci kulturowej nie doczekał się jeszcze rzetelnych analiz, wymienioną wyżej listę jego elementów trudno jest uznać za jednoznacznie rozstrzygającą i zamkniętą. Możliwość jednostkowego wyzwolenia się spod złożonego ucisku społeczeństwa jest tutaj raczej nikła, stąd powinnością badaczy staje się wydobywanie na poziom świadomości tych mechanizmów, które przyczyniają się do częściowej choćby neutralizacji szeroko rozumianych aspektów społecznych nierówności (Oleksy 2008).

Ważnym elementem czynionego porównania jest także stosunek obu stanowisk do biologicznego wymiaru płci. Jak to już sygnalizowałam, perspektywa rodzajowa w sposób deklaratywny odżegnuje się od możliwości integralnego analizowania związków występujących między naturą a kulturą. Natura, czyli płeć biologiczna, jawi się tutaj jako zasadnicze źródło płciowego *status quo* i jako taka powinna zostać odseparowana od społeczno-kulturowej analizy kondycji płci (Gontarczyk 1995; Brannon 2002). Natomiast *w procesie kształtowania płci kulturowej ważną rolę odgrywa zarówno natura, jak i zjawisko uczenia się. Podkreśla się przy tym, że jednoznaczne określenie czynnika biologicznego jest niemożliwe, człowiek bowiem (...) zaczyna się uczyć od chwili narodzin* (Renzetti, Curran 2005, s. 16). Oznacza to, że między poszczególnymi sferami ludzkiej płciowości a społeczną kondycją człowieka dochodzi do ustawicznych interakcji, przyczyniających się do generowania określonych nierówności.



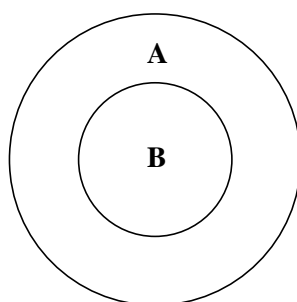
Rys. 2. Związki zachodzące między poszczególnymi elementami płci kulturowej (A), płcią społeczną (B), psychiczną (C) oraz płcią biologiczną (D)

Jak wynika z rysunku 2, wszystkie komponenty płci kulturowej, odnoszącej się do *społecznych, kulturowych i psychologicznych znaczeń nadbudowanych nad biologiczną tożsamością płciową* (Buczowski 2005, s. 37), wchodzą w subtelne niuansy z biologicznym wymiarem płci, który również pada ofiarą oddziaływania złożonego systemu płci.

Na koniec prezentowanego porównania warto jeszcze przyjrzeć się relacjom zachodzącym między zakresami analizowanych pojęć. Obrazuje je rys. 3.

Wynika z niego, że podczas gdy płeć kulturowa obejmuje trzy podstawowe porządki funkcjonowania człowieka, stanowisko rodzajowe koncentruje się głównie na analizie społecznych ról płci. Czyniąc je swoistym punktem wyjścia, wydaje się szczególnie użyteczną perspektywą rozważań o procesie budowania tożsamości rodzajowej człowieka, rozumianej jako trójwymiarowa struktura, której *aspekt podstawowy i jednocześnie najbardziej stabilny stanowi poczucie własnej męskości lub kobiecości, oswajanie się z nimi, akceptacja własnej płci na psychologicznym poziomie, która, z rzadkimi wyjątkami, jest paralelna i potwierdza świadomość oraz akceptację*

własnej płci biologicznej (Miluska 1992, s. 365). Jeśli założymy, że kobiecość i męskość są jedynie nieubłagane płynnymi wiązkami wytworzonej w danym czasie relacji władzy/wiedzy, a ich tożsamość *jest do tego sfragmentaryzowana przez klasę, rasę i indywidualne doświadczenie* (Melosik 1996, s. 272–273), to stajemy w obliczu nieprzystawalności omawianej perspektywy do opisu rzeczywistości płci. Zakres płci kulturowej natomiast *dotyczy nie tylko tożsamości jednostki lub jej osobowości, lecz na poziomie symbolicznym ideałów kulturowych oraz stereotypów kobiecości i męskości, a na poziomie strukturalnym – podziału pracy w ramach instytucji i organizacji powstałych na podłożu płci* (Marshall 2004, s. 234–235). Jak z powyższego wynika, analizy prowadzone w oparciu o płeć kulturową dają możliwość jednoczesnego uwzględniania wielu niezwykle złożonych mechanizmów odpowiadających za kształtowanie społecznej kondycji kobiet i mężczyzn (Titkow 2007).



Rys. 3. Zakresy semantyczne pojęć: rodzaj (B) i płeć kulturowa (A)

Podsumowanie przedstawionych przeze mnie rozważań zacząć należy od ujawnienia pewnej zasadniczej wątpliwości, która niczym niechciany gość kołatała się w moich myślach w trakcie pisania niniejszego artykułu. Nie mam pewności, czy takie terminy, jak „rodzaj” albo „płeć kulturowa”, trafnie odzwierciedlają zasadnicze zmiany teoretyczne przełomu XX i XXI wieku. Można sądzić, że u naszych zachodnich sąsiadów tak ustanowione rozróżnienie nie występuje. Dla nich *gender* to po prostu *gender*, niezależnie od ukrytego pod tą kategorią znaczenia. Spoglądając na ten termin przez pryzmat polskich doświadczeń, można zauważyć, że jego specyfika idealnie wpisuje się w jedną ze współczesnych dychotomii rozpościerającej się na skali: globalne – lokalne. Z jednej bowiem strony badacze amerykańscy i brytyjscy odpowiadają za wytwarzanie wiedzy o nowych aspektach płci, co przyczynia się do swoistego ujednoczenia sposobów teoretyzowania w tym względzie. Z drugiej, generowane tam idee podlegają procesom lokalnej specyfikacji, podporządkowanej zawłościom procesu translacji oraz konieczności ich dopasowania do odmiennego kontekstu społeczno-kulturowego.

Kategoria płci kulturowej pojawiła się w Polsce w 1993 roku w *Słowniku teorii feministycznej* M. Humm, a ukazywane przez jej pryzmat znaczenie terminu *gender*

wpisuje się bardziej w proponowaną przeze mnie perspektywę rodzaju niż płci kulturowej. Jak to się stało, że sama kategoria płci kulturowej przeszła w Polsce pewną ewolucję znaczeń, pozostaje dla mnie tajemnicą.

Pomimo licznych wątpliwości zdecydowałam się poddać refleksji kategorię *gender*, która stanowi fundament współczesnych rozważań o płci. W obliczu przedstawionych treści trudno nie zastanowić się choćby przez chwilę nad zasadnością twierdzenia Buczkowskiego (2005, s. 39), zgodnie z którym *pojęcie ról płciowych (sex roles) nadal można wykorzystywać przede wszystkim do tworzenia opisu społecznych skryptów odwołujących się do zachowań jednostek. Płeć kulturowa jest bardziej zorientowana na poszukiwanie mechanizmów budujących trwałość owych ról, które zinternalizowane przez jednostkę podlegają wciąż przeobrażeniom i modyfikacjom. Paradoksalnie można więc przyjąć, że role płciowe wyrażają dość stabilne wymogi kulturowe danego społeczeństwa, płeć kulturowa natomiast uosabia zestaw tych wymogów przekształcany przez potrzeby i kontekst społeczno-historyczny, w którym funkcjonuje jednostka. Społeczno-kulturowe analizy rzeczywistości płci powinny iść w parze z koniecznością czujnego śledzenia teoretycznych zmian, dokonujących się w tej dziedzinie. Dynamiczna płeć, zanurzona w zmienny kontekst funkcjonowania jej nosicieli, będzie bowiem wymykać się istniejącym opracowaniom teoretycznym, zmuszając badaczy do wyznaczania kolejnych paradygmatów. Mając na uwadze to, że mapa nieobecnych dyskursów we współczesnych polskich debatach o edukacji jest w coraz większym stopniu zapełniana* (Gromkowska-Melosik, Gmerek 2008, s. 7), warto pamiętać o konieczności ustawicznego rewidowania dotychczasowych osiągnięć.

## Bibliografia

- BRADLEY H., 2008, *Płeć*, Wydawnictwo SIC!, Warszawa.
- BRANNON L., 2002, *Psychologia rodzaju. Kobiety i mężczyźni: podobni czy różni*, GWP, Gdańsk.
- BUCZKOWSKI A., 2005, *Społeczne tworzenie ciała, płeć kulturowa i płeć biologiczna*, „Uniwersytatis”, Kraków.
- BUTLER J., 1995, *Podmioty płci/płciowości/pragnienia*, [w:] B. Limanowska, T. Oleszczuk (red.), *Spotkania feministyczne*, Fundacja OŚKa, Warszawa.
- BUTLER J., 2007a, *Akty performatywne a konstrukcja płci kulturowej. Szkic z zakresu fenomenologii i teorii feminizmu*, [w:] M. Dobrowolski, R. Pruszczyński (red.), *Lektury inności. Antologia*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa.
- BUTLER J., 2007, *Zapis na ciele, performatywna wywrotowość*, [w:] M. Dobrowolski, R. Pruszczyński (red.), *Lektury inności. Antologia*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa.
- BUTLER J., 2008, *Uwikłani w płeć. Feminizm i polityka tożsamości*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- CHOŁUJ B., 2007, *Różnica między women's studies i gender studiem*, [w:] M. Dobrowolski, R. Pruszczyński (red.), *Lektury inności. Antologia*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa.
- CHOMCZYŃSKA-RUBACHA M., 2008, *Konstruowanie wiedzy o rodzaju w edukacji*, Przegląd Badań Edukacyjnych, nr 7.

- CHYBICKA A., PASTWA-WOJCIECHOWSKA B., 2009, *Kobiecość w obliczu zmian. Studia interdyscyplinarne*, „IMPULS”, Kraków.
- FAST P. (red.), 2006, *Płeć w przekładzie*. Wydawnictwo Naukowe Śląsk i Wydawnictwo Wyższej Szkoły Lingwistycznej, Katowice–Częstochowa.
- GLOVER D., KAPLAN C., 2007, *Płeć kulturowa a nauka o płci*, [w:] M. Dobrowolski, R. Pruszczyński (red.), *Lektury inności. Antologia*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa.
- GONTARCZYK E., 1995, *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych. Perspektywa socjologiczno-pedagogiczna*, „Eruditus” s.c., Poznań.
- GONTARCZYK-WESOŁA E., 1994, *Płeć i rodzaj w studiach feministycznych*. [w:] Z. Kwieciński (red.), *Nieobecne dyskursy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- GROMKOWSKA A., 2002, *Kobiecość w kulturze globalnej. Rekonstrukcje i reprezentacje*, „Wolumin”, Poznań.
- GROMKOWSKA-MELOSİK A., 2008, *Indywidualizm, liberalna edukacja i paradoksy emancypacji kobiet*, [w:] A. Gromkowska-Melosik, T. Gmerek, *Problemy nierówności społecznej w teorii i praktyce edukacyjnej*, „Impuls”, Kraków.
- GROMKOWSKA-MELOSİK A., GMEREK T., 2008, *Wstęp*, [w:] A. Gromkowska-Melosik, T. Gmerek, *Problemy nierówności społecznej w teorii i praktyce edukacyjnej*, „Impuls”, Kraków.
- HEJNICKA-BEZWİŃSKA T., 2008, *Pedagogika ogólna*, WSiP, Warszawa.
- HEYWOOD A., 2007, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, PWN, Warszawa.
- HRYCIUK R.E., KOŚCIAŃSKA A. (red.), 2007, *Gender. Perspektywa antropologiczna. Organizacja społeczna*. Tom I. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- HUMM M., 1993, *Słownik teorii feminizmu*, Wydawnictwo „Semper”, Warszawa.
- HYŻY E., 2003, *Kobieta, ciało, tożsamość. Teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*, „Universitas”, Kraków.
- KWIECIŃSKI Z., 1992, *Socjopatologia edukacji*, WSiP, Warszawa.
- MANDAL E., 2000, *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- MANDAL E. (red.), 2007, *W kręgu gender*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- MARSHALL G., 2004, *Słownik socjologii i nauk społecznych*, PWN, Warszawa.
- MEAD M., 1986, *Trzy studia. Płeć i charakter w trzech społecznościach pierwotnych*, PIW, Warszawa.
- MELOSİK Z., 1993, *„Epistemologia” postmodernizmu*, [w:] Z. Kwieciński (red.), *Nieobecne dyskursy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- MELOSİK Z., 1996, *Tożsamość, ciało i władza: Teksty kulturowe jako konteksty pedagogiczne*, „Edytor” s.c., Poznań–Toruń.
- MILUSKA J., 1992, *Tożsamość płciowa człowieka w cyklu życia*, Przegląd Psychologiczny, Tom XXXV, nr 3.
- MIZIELIŃSKA J., 2004, *Dekonstrukcje kobiecości. Podmiot feminizmu a problem wykluczenia*, „słowo/obraz terytoria”, Gdańsk.
- OLECHNICKI L., ZAŁĘCKI P., 1997, *Słownik socjologiczny*, „Graffiti BC”, Toruń.
- PANKOWSKA D., 2005, *Wychowanie a role płciowe*, GWP, Gdańsk.
- PAULUK D., 2005, *Modele ról kobiety w podręcznikach do wychowania seksualnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- RADWAY J., 1999, *What's in a name? Presidential address to the American Studies Association*, [w:] E.H. Oleksy (red.), *Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym*, PWN, Warszawa.
- RENZETTI C.M., CURRAN D.J., 2005, *Kobiety mężczyźni i społeczeństwo*, PWN, Warszawa.
- SMIDOVA I., 2008, *Zmiana pojęcia męskości w Czechach? O mężczyznach „przyjaznych dzieciom i środowisku”*, [w:] E.H. Oleksy (red.), *Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym*, PWN, Warszawa.

- SZPAKOWSKA (red.), 2008, *Antropologia ciała. Zagadnienia i wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- ŚLĘCZKA K., 1999, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, „Książnica”, Katowice.
- TITKOW A., 2002, *Feminizm*, [w:] J. Mucha, J. Szacki, M. Ziółkowski, H. Kubiak, G. Lissowski, K.W. Frieske (red.), *Encyklopedia socjologii*. Tom I, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- TITKOW A., 2007, *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, IFiS PAN, Warszawa.
- TOKARCZUK O., 2008, *Kobieta nie istnieje*, [w:] J. Butler, *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- TRAWIŃSKA M., 2008, *Feministyczne fantazmaty. Kilka uwag o kłopotliwym podziale sex/gender*, [w:] E. Banaszak, P. Czajkowski (red.), *Moralne obrazy. Społeczne i socjologiczne (de)konstrukcje seksualności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- VANCE C.S., 2007, *Konstruktoryzm społeczny. Kłopoty z historią seksualności*, [w:] R.E. Hryciuk, A. Kościańska (red.), *Gender. Perspektywa antropologiczna. Kobiecość, męskość, seksualność*. Tom II, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- WOJCISZKE B. (red.), 2004, *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenie na różnice*, GWP, Gdańsk.
- ZAWORSKA-NIKONIUK D., 2008, *Wzory kobiecości i męskości w polskiej prasie dla kobiet XXI wieku*, „Adam Marszałek”, Toruń.

### **Gender or culture sex? Gender in Polish social sciences**

The category of *gender* was introduced to the Polish scientific discourse in the 1990's of the 20th century. The system transformation which was taking place then enabled free distribution of western intellectual achievements onto Polish ground. However, on the map of political and social and cultural problems of the time, sex was perceived as a category of little importance, being rather a “western whim” than a field of concrete analyses. The absolute turning point in this field took place more or less ten years later. What, in fact, is gender today? Is it a sex or perhaps a gender? Are there not the tiniest differences between the indicated categories which cause a certain simplification of conducted analyses if not noticed? And, at last, is gender exactly the same as culture sex or maybe we witness the separation of two intellectual traditions, whose dissimilarity is proved by the way of noticing relations between this what is socially and culturally constituted?